

Abortowane czworaczki umarły we własnych objęciach

Autor: sylka1989 - 08/09/2014 06:55

Portal „Life News” przedstawił historię byłego pracownika kliniki aborcyjnej, którą ten wysłał do znanej amerykańskiej pro-liferki, Abby Johnson. Wydarzenie, które opisał aborcjonista, jest wprost przerażające.

Mężczyzna opowiada, że do jego kliniki aborcyjnej przyszła pewnego popołudnia kobieta, narzekając na okropny ból. W innej klinice podano jej silną dawkę środka o działaniu aborcyjnym. Kobieta chciała pozbyć się w ten sposób czworaczków, które nosiła w łonie. Był to drugi trymestr ciąży.

Aborcjoniści polecili jej, by poszła do łazienki. Kazali jej rozebrać się od pasa w dół i usiąść na toalecie. W ciągu kilku minut wypadło pierwsze dziecko. Nie spodziewano się tego, i przytrzymując zwłoki dziecka przy ciele kobiety, przeniesiono ją do pokoju, w którym dokonywano zabiegów. Po chwili pojawiło się dwoje kolejnych martwych dzieci; byli to chłopcy. Jak wspomina aborcjonista, maleństwa silnie się obejmowały.

Czwarte dziecko musiano usunąć z łona kobiety poprzez specjalną pompę. Zwłoki przyszły na świat w kawałkach.

Aborcjonista pisze, że widok czterech martwych niemowląt, już zupełnie uformowanych, kompletnie go przemienił; mężczyzna wreszcie zrozumiał, czym tak naprawdę się zajmował: zabijaniem bezbronnych ludzi.

źródło;fronda

=====